

# Totalitarne wizje przebudowy stołecznych miast – casus Rzymu i Berlina<sup>1</sup>

MAREK ŻYROMSKI

PROF. ZW. DR HAB.

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa  
e-mail: zyromski(at)interia.pl

**Słowa kluczowe** Rzym, Berlin, przebudowa, Speer

## Abstrakt

Głównym celem artykułu jest prezentacja planów przebudowy Rzymu i Berlina jako istotnego elementu procesu legitymizacji totalitarnych systemów politycznych (odpowiednio włoskiego faszyzmu i niemieckiego nazizmu). Przebudowa stolicy Włoch rozpoczęła się od odsłonięcia wielu istotnych zabytków antycznego Rzymu (np. *Ara Pacis Augustae* czy Koloseum). Dzięki stworzeniu nowych arterii komunikacyjnych (np. *via dell'Impero* – obecnie *Via dei Fori Imperiali* czy *via della Conciliazione*) możemy dziś swobodnie poruszać się po Wiecznym Mieście. Następnie stworzono miasteczko uniwersyteckie (*città universitaria*), tereny sportowe (*Foro Mussolini*, obecnie *Foro Italico*) czy tereny wystawiennicze (EUR). Natomiast plany stworzenia nowej stolicy hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy (*Germania*) pozostały na makietach i deskach kreślarskich.

## Some totalitarian plans of rebuilding the capital cities – the case study of Rome and Berlin

**Keywords** Rome, Berlin, rebuilding, Speer

## Abstract

The main aim of the article is to present some plans of rebuilding of Rome and Berlin as an important element and mechanism of process of legitimizing the totalitarian political system (Italian fascism and German nazism). The process of rebuilding of Rome started with the uncovering of some important monuments constructed in ancient times (for instance *Ara Pacis Augustae* or Colosseum). Thanks to creation of some new roads and streets (for instance *via dell'Impero* – modern *Via dei Fori Imperiali* or *via della Conciliazione*), we can walk and admire the Eternal City. Afterwards, some new complexes had been constructed – such as the university campus (*città universitaria*), great sport complex (*Foro Mussolini*, modern *Foro Italico*) and the vast area for world's exhibition (EUR). On the other hand, some plans connected with the new German capital (so-called *Germania*) remained plans and sketches, only.

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł został oparty na tezach referatu wygłoszonego na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „System Miasta – Miasta w Systemie” (Szczecin 1–2.06.2017 r.). Organizatorzy konferencji, z profesorem Maciejem Drzonkiem na czele, proszeni są o przyjęcie serdecznych podziękowań za możliwość prezentacji poniższych uwag autora. Również bardzo miłe i pożyteczne okazało się odwiedzenie pięknego Szczecina, a zwłaszcza unikalna możliwość zobaczenia Stoczni Szczecińskiej.

## Wprowadzenie

Niewątpliwie przedstawiciele wszystkich systemów politycznych (a zwłaszcza osoby „trzyma-  
jące władzę”), rozpoczynając od pierwszych wielkich systemów cywilizacyjnych czasów staro-  
żytności (np. egipskie piramidy), aż do czasów nam współczesnych, traktowali sztukę czy archi-  
tekturę nie tylko jako wyraz potrzeb artystycznych, ale przede wszystkim jako element procesu  
legitymizacji władzy (Sudjic, 2015). Wydaje się bowiem, że lepiej mówić (czy pisać) o procesie  
uzyskiwania, ale i niekiedy tracenia legitymacji do rządzenia, niż o statycznym zjawisku legity-  
macji władzy (Beetham, 2001). Żadna władza (w rozumieniu ekipy aktualnie sprawującej rządu)  
nie powinna bowiem zakładać, że będzie rządzić wiecznie. Tysiącletnia III Rzesza nie przetrwa-  
ła nawet trzynastu lat, gdyż to „pycha stoi najczęściej tylko krok przed upadkiem” – jak głosi  
powtarzane, może zbyt rzadko, powiedzenie. Jednocześnie to właśnie przykład nazistowskich  
Niemiec pokazuje, że możliwe jest demokratyczne odejście od demokracji, a więc ustrój ten nie  
jest nam dany raz na zawsze. Dojście Hitlera do władzy 30 stycznia 1933 roku (poza ekscesami  
bojówek SA czy zakulisowymi rokowaniami) nastąpiło między innymi dzięki coraz to większemu  
odsetkowi głosów w wyborach parlamentarnych. Z kolei dzięki wprowadzanym przez nazistów  
elementom polityki społecznej (np. praktyczna likwidacja bezrobocia, następnie działalność or-  
ganizacji *Kraft durch Freude*), a także – czy może raczej przede wszystkim – coraz to bardziej  
nasilonej propagandzie, legitymacja hitlerowskiej władzy była praktycznie niezagrożona aż do  
„krwawej łaźni” pod Stalingradem. Również po tej oczywistej klęsce władza nazistów trzymała się  
mocno, w przeciwieństwie do nagłego upadku Benito Mussoliniego we Włoszech, czy praktycz-  
nie natychmiastowego „zwinięcia się” cesarskiego aparatu władzy po klęsce Niemiec w pierwszej  
wojnie światowej. Jednocześnie legitymację władzy można nie tylko stopniowo utracić, ale i po-  
woli uzyskać (Żyromski, 2003). Jak wskazywał już ćwierć wieku temu David Beetham problem  
legitymacji (czy też raczej proces legitymizacji) władzy obejmuje trzy elementy: sposób dojścia  
do władzy, sposób jej sprawowania oraz zgodność z ideałami wyrażanymi przez większość społec-  
zeństwa – czy przynajmniej przez wpływowe grupy społeczne (Beetham, 1991). Komunistyczny  
(a może raczej jedynie socjalistyczny) system władzy w powojennej Polsce został narzucony siłą  
sowieckich czołgów i wprowadzony wbrew nadziejom oraz poglądom znacznej większości pol-  
skiego społeczeństwa. Stopniowo, dzięki powojennej odbudowie czy potem tak zwanej „małej  
stabilizacji”, władza uzyskała pewien stopień społecznego poparcia – oczywiście niemożliwy już  
obecnie do oszacowania (przy braku w czasach Polski Ludowej wiarygodnych sondaży opinii  
publicznej). Tym niemniej pewna nostalgia, zwłaszcza za czasami rządów Edwarda Gierka (okres  
pewnej prosperity aż do połowy lat siedemdziesiątych XX wieku), pokazuje, iż pewien poziom  
społecznego poparcia ta władza jednak uzyskała. Tak więc proces legitymizacji władzy ma cha-  
rakter dynamiczny, a nie statyczny – legitymację do rządzenia można zarówno uzyskać (czy stop-  
niowo zwiększyć), jak i utracić (czy stopniowo zmniejszyć). Z reguły zresztą najpierw traci się  
legitymację do rządzenia, następnie samą władzę.

Kwestia legitymacji władzy niewątpliwie jest łatwiejsza i bardziej oczywista w odniesieniu  
do systemów o charakterze demokratycznym – czy to w ramach dominującej obecnie w europej-  
skim kręgu kulturowym (a więc też w USA, Kanadzie, Australii czy Nowej Zelandii) demokracji

przedstawicielskiej czy zwłaszcza w ramach demokracji bezpośredniej (Szwajcaria). Jak wskazywał niemiecki socjolog, Max Weber, to właśnie procedury wskazują na stabilność systemu demokratycznego. Z drugiej strony, systemy o charakterze autorytarnym czy zwłaszcza totalitarnym muszą ciągle potwierdzać nie tylko siłę, ale i legitymację swej władzy. Zgodnie bowiem ze starym powiedzeniem: „przy pomocy bagnetów można wprawdzie władzę zdobyć, ale na bagnetach nie da się zbyt długo usiedzieć”, dlatego tak ważny jest w tym wypadku proces legitymizacji władzy. Lepiej jest chyba mówić o systemach o charakterze totalitarnym niż o jednym systemie totalitarnym, gdyż totalitaryzm totalitaryzmowi nierówny. Trudno bowiem porównywać włoski faszyzm z północnokoreańskim komunizmem czy sowieckim stalinizmem, a Polska w okresie PRL-u była wręcz określana jako „najweselszy barak w całym obozie” państw komunistycznych – czy może raczej socjalistycznych. Tym niemniej wszystkie systemy o charakterze totalitarnym stanowiły wyższą formę i właściwe rozwinięcie ustrojów autorytarnych. O ile bowiem systemy autorytarne oparte są na tak zwanej „nagiej władzy” (*naked power* w terminologii Bertranda Russella), czyli władzy dla samej władzy, to już systemy o charakterze totalitarnym (opierając się na tak zwanej „władzy rewolucyjnej”) cechują się wyraźnym programem czy ideologią (Mann, 2004). Oczywiście ideologia ta może (czy właściwie powinna) nie przypaść do gustu, trzeba jednak przyznać, że komunistami, faszystami czy nazistami kierowały jakieś wyższe cele, nie tylko utrzymanie się przy władzy za wszelką cenę.

## Rzym doby Benita Mussoliniego

Spacerując po Wiecznym Mieście, określanym już tak w czasach antycznych (*Roma aeterna*) rzadko mamy okazję poznać praktyczną realizację idei „miasta Mussoliniego” (*Città Mussoliniana*). Nadal bowiem dominują zabytki z czasów starożytnych (Kolosseum, Panteon, *Forum Romanum*) czy z okresu baroku – fontanna di Trevi, Schody Hiszpańskie czy Piazza Navona, aby wymienić tylko te najczęściej odwiedzane i fotografowane (Żyromski, 2009). Tymczasem ślady urbanistycznej oraz architektonicznej interwencji faszystów w tkankę miejską Rzymu odnajdziemy raczej na obrzeżach włoskiej stolicy (EUR, *Foro Italico*). Mało kto bowiem zdaje sobie sprawę, iż położona w centrum Wiecznego Miasta (nieдалеко Stazione Termini) siedziba najstarszego stołecznego uniwersytetu (La Sapienza) powstała w czasach *Duce* (o czym poniżej). Ciągle jeszcze na wielu budynkach czy mostach można odnaleźć podwójną datę – nie tylko A.D. (*Anno Domini*), ale i E.F. (*Era Fascista*).

Benito Mussolini nie tylko pragnął stworzyć nową stolicę, nowe faszystowskie Włochy, ale również i nowych Włochów. Nowy kraj miał nawiązywać do tradycji *Imperium Romanum* – oczywiście nie z okresu tak zwanego „kryzysu wieku trzeciego”, ale z czasów największej świetności pierwszych dwóch wieków naszej ery. To właśnie wtedy narodziła się koncepcja *Mare Nostrum* („Nasze Morze”), gdyż wszystkie wybrzeża Morza Śródziemnego znajdowały się pod panowaniem starożytnego Rzymu. Stąd też prawie dwa tysiące lat później, agresywne poczynania *Duce* w polityce zagranicznej były podporządkowane podobnym marzeniom (Albania, Grecja, południowa Francja, Afryka Północna). Tym niemniej ekspansja zewnętrzna miała służyć również

sprawom wewnętrznym – Mussoliniemu chodziło przede wszystkim o zmianę charakteru Włochów i postaw społecznych na bardziej odważne oraz wojownicze. Podobnie w architekturze, należało zerwać z dekadencją (stąd bezpardonowe burzenie całych kwartałów domów dla wytyczenia *Via dell'Impero* czy *Via della Conciliazione*) i bezpośrednio nawiązać do wspaniałej tradycji rzymskiej architektury.

## Walka z dekadencją

Jak pokazała w swojej bardzo interesującej (niestety nieopublikowanej) pracy doktorskiej Flavia Marcello – „Rzym miał zostać przemodelowany jako stolica faszystowskiego narodu i za tą transformacją leżała idea *renovatio urbis*” (Marcello, 2001, s. 17). Nowy Rzym miał nie tylko stać się jeszcze wspanialszą stolicą Włoch, miał stać się nową faszystowską stolicą nowych faszystowskich Włoch. W związku z tym zamierzano pogodzić dwie, wydawałoby się sprzeczne, tendencje. Z jednej strony stołeczny Rzym miał odzwierciedlać nowość, dynamizm i młodość ruchu faszystowskiego, w którym to sam *Duce* był jednym ze starszych faszystów, a pieśń *Giovinetta* (czyli młodość) stała się nieoficjalnym hymnem. To budowle i całe założenia urbanistyczno-architektoniczne miały głosić nastanie nowej ery, którą Rzym znowu miał reprezentować. Stąd też od budowy dzielnic mieszkalnych dla szybko rosnącej populacji Rzymu, które zresztą powoli też powstawały, ważniejsze było wznoszenie monumentalnych gmachów. Najpierw jednak należało odnowić i wyeksponować budowle antyczne, kojarzące się ze świetnością starożytnego *Imperium Romanum*. W związku z tym „budowle wzniesione przez cesarzy starożytnego imperium miały zostać uwolnione z otaczającej je dekadencji, która spontanicznie wyrosła wokół nich przez stulecia” (Marcello, 2001, s. 75). Charakterystyczne, iż w marcu 1923 roku, kilka miesięcy po objęciu władzy, na zebraniu Wielkiej Rady (*Gran Consiglio*), Benito Mussolini zadeklarował, iż „faszystowski rząd zaprezentuje nowy cesarski Rzym nowym Włochom” (Nicoloso, 2008, s. 55). Podobnie jak później dla niemieckich nazistów, tak i dla włoskich faszystów liczyły się daty – tym razem związane ze świetnością starożytnego Rzymu.

Kiedy Mussolini otrzymał honorowe obywatelstwo Rzymu 21 kwietnia 1924, czyli z okazji 2677. rocznicy narodzin miasta, położył fundamenty pod większość ze swojej przyszłej polityki urbanistycznej (Shapiro, 1987, s. 154).

Punktem wyjścia miało stać się „uwolnienie” antycznego Rzymu od kiepskich konstrukcji – oczywiście ocena należała do samego *Duce*. Takie „oczyszczenie” miało dotyczyć przede wszystkim mauzoleum Augusta (*Mausoleo di Augusto*), teatru Marcellusa (*Teatro di Marcello*) i Wzgórza Kapitońskiego (*Il Campidoglio*). Jedynie Panteon zamierzano pozostawić w spokoju, może dlatego, że był już dobrze wyeksponowany.

Tuż przy mauzoleum Augusta znajduje się jeden z lepiej zachowanych zabytków starożytnego Rzymu – Ołtarz Pokoju Augusta (*Ara Pacis Augustae*), promujący tytułowy pokój rzymski (*pax Romana*), który w *Imperium Romanum* stał się cenioną wartością.

Dnia 22 października 1934 roku Mussolini osobiście uderzył kilofem na dachu pierwszego domu na Vicolo Soderini, aby rozpocząć odsłonięcie Mauzoleum Augusta i stworzenie wokół niego nowego placu. Naturalnie ten projekt dostarczył Mussoliniemu możliwości uwypuklenia swej świadomej identyfikacji z Cezarem (Shapiro, 1987, s. 169).

Pierwotnie w okolicy mauzoleum Augusta znajdowało się około 120 domów, a więc było co burzyć. „Dopiero w latach trzydziestych XX wieku, gdy Benito Mussolini wybrał ponoć Augusteum na miejsce swego wiecznego spoczynku, odzyskało ono nieco archeologicznej godności” (Hughes, 2012, s. 97). Jak więc widać, oceny przeprowadzonej akcji „oczyszczania” Wiecznego Miasta mogą być diametralnie różne. „W latach 1937–1938 G. Moretti prowadził prace wykopaliskowe fragmentów *Ara Pacis Augustae*, które zostały pogrzebane pod pałacem” (Żyromski, 2009, s. 200). Kilkanaście lat wcześniej, „bo już w 1926 Gaetano Polverelli, szef biura prasowego, sugerował przekształcenie grobowca Augusta w świątynię faszyzmu” (Whittam, 1995, s. 87). W czerwcu 1938 roku *Ara Pacis Augustae* został umieszczony w specjalnym pawilonie (projektu Vittorio Ballio Morpungo, 1937–1938), który został zburzony w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Obecnie funkcjonujący pawilon otworzono w roku 1997. Natomiast sam plac wokół mauzoleum Augusta (*Piazzale Augusto Imperatore*), został ukończony dopiero w roku 1941 (Kostof, 1978, s. 316). Co ciekawe, liczne dekoracje domów otaczających plac (szczególnie stiuki i freski) przypominają zewnętrzny wystrój Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie (PKiN). Można wskazać tylko na jedną istotną różnicę – w PKiN brak jest elementów militarnych, obecnych w Rzymie (karabiny, maski gazowe).

Szczególnie silne interwencje w średniowieczną czy barokową tkankę Wiecznego Miasta (*Roma Aeterna*) były związane z przebicciem nowych arterii komunikacyjnych:

1. *Via dell'Impero* (obecnie *Via dei Fori Imperiali*), łącząca *Piazza Venezia* (wraz z *Palazzo Venezia*) z Kolosseum (*Il Colosseo*), a więc dwa ośrodki władzy – faszystowski i rzymski.
2. *Via delle Conciliazione*, otwierająca widok i dojście do Bazyliki św. Piotra – nazwa nawiązuje do konkordatu podpisanego ze Stolicą Apostolską (*conciliazione*, czyli porozumienie).
3. *Via del Mare* (obecnie *Via del Teatro di Marcello* i dalej *Via Cristoforo Colombo*), prowadząca na EUR (*Esposizione Universale di Roma*) oraz w stronę planowanych dzielnic, które miały rozciągnąć faszystowski Rzym aż do morza (stąd nazwa trasy). „Trasa do Ostii wynikała z powodów ideologicznych – stworzenie portu dla Rzymu oznaczało podtrzymanie woli panowania nad Morzem Śródziemnym” (Nicoloso, 2008, s. 56).

Niewątpliwie z propagandowego punktu widzenia najważniejsza była pierwsza ze wskazanych powyżej arterii komunikacyjnych, gdyż łączyła nie tylko dwa ośrodki władzy, ale również Benita Mussoliniego z postacią Oktawiana Augusta (a zwłaszcza z jego dokonaniem). W związku z przebicciem *Via dell'Impero* „zniszczono 2203 pokoje w 608 mieszkaniach, wysiedlono 746 rodzin (1886 osoby) a usunięto 300,000 metrów kwadratowych skały, ale i antycznych artefaktów” (Shapiro, 1987, s. 164). W dodatku zniszczono także 3 kościoły, 11 ulic i wyrównano 40 tys. m<sup>2</sup> terenu. „W rezultacie tych prac rozbiórkowych pojawiła się długa (900 m) i szeroka (30 m) *Via del Impero*. Oczywiście tak wielka i ważna ulica służyła jako miejsce parad wojskowych” (Żyromski, 2009, s. 202). Nadal na tej ulicy, noszącej obecnie nazwę *Via dei Fori Imperiali*, odbywają się nie

tylko parady wojskowe, ale również demonstracje. Arteria ta została zainaugurowana 28 października 1932 roku, a więc w 10. rocznicę faszystowskiego marszu na Rzym. Jak zwykle w systemach o charakterze totalitarnym, data nie została wybrana przypadkowo. Z kolei dnia 28 października 1933 roku (czyli w 11. rocznicę marszu na Rzym) zainaugurowano *Via dei Trionfi*, prowadzącą od łuku Konstantyna do miejsca, gdzie zachowane są resztki *Circus Maximus* (*Circo Massimo*). Trasa ta ma 502 metry długości, a została poszerzona z 18 do 35 metrów.

## Tworzenie nowej faszystowskiej stolicy

Oczywiście wskazana w poprzednim punkcie walka z „dekadencją” to jedynie wstęp do zaplanowanej przez Benito Mussoliniego i jego architektów szeroko zakrojonej przebudowy stołecznego Rzymu. „W 1931 roku rząd Mussoliniego przedstawił generalny plan przebudowy Rzymu. (...) Istota planu Mussoliniego polegała na przywróceniu Rzymowi prawdziwie miejskiego charakteru, jaki miał on za czasów augustiańskich” (Hughes, 2012, s. 421). Jednocześnie świadomie zamierzano stworzyć w stolicy Włoch nowe kompleksy urbanistyczno-architektoniczne, które byłyby największe na świecie (*città universitaria*, *Esposizione Universale di Roma*).

Już z końcem lat dwudziestych XX wieku rozpoczęto budowę wielkiego kompleksu sportowego w północnej części Rzymu, gdzie i obecnie mieści się stadion klubu piłkarskiego *Lazio Roma*. „W latach 1928–1932 Enrico Del Debbio stworzył *Stadio dei marmi na Foro Mussolini*. Spośród rejonów stolicy, duce najczęściej odwiedzał właśnie *Foro Mussolini*” (Nicoloso, 2008, s. 48). Wprawdzie *Foro Mussolini* nosi obecnie o wiele bardziej neutralną nazwę – *Foro Italico*, to jednak przed wejściem na kompleks sportowy nadal stoi wysoki obelisk z napisem *Mussolini Dux*. Wystawiony w roku 1929 z jednego trzystutonowego bloku marmuru stanowi, zdaniem cytowanej już Flavii Marcello, symbol rosnącego w faszystowskich Włoszech kultu *ducismo*. „Taki antyczny obiekt falliczny zyskał status ikony jako aluzja do męskości Duce” (Marcello, 2001, s. 147). Kompleks pierwotnie obejmował powierzchnię 85 hektarów, ale w roku 1936 teren powiększono prawie pięciokrotnie (do 410 ha), gdyż planowano tam zorganizowanie letniej olimpiady w roku 1944. Oczywiście plany pokrzyżowała druga wojna światowa, po której na tym terenie odbyła się olimpiada w roku 1960 i mistrzostwa świata w piłce nożnej w 1990 roku. W czasach faszystowskich każdy z regionów Włoch musiał (oczywiście dobrowolnie) zasponsorować wystawienie jednego z licznych posągów młodych sportowców (obojga płci), które otaczały *Stadio dei Marmi* (czyli marmurowy stadion). Może nieco zbyt poetycko napisał E.R. Shapiro, iż te „sześćdziesiąt marmurowych posągów nagich atletów, każdy wysokości czterech metrów, w sposób agresywny określają przestrzeń” (Shapiro, 1987, s. 231).

To specjalnie dla *Foro Mussolini* Arnaldo Bellini zaprojektował ogromny (86 m wysokości) posąg Herkulesa, którego głowa wykazywała wyraźne podobieństwo do *Duce*. Planowany posąg faszyzmu (*Statua del fascismo*) miał mieć 90 metrów wysokości (Rossi, 1991, s. 46). Tuż przy *Foro Mussolini* w 1940 roku rozpoczęto wznoszenie gmachu, zaprojektowanego jako siedziba partii faszystowskiej (*Palazzo del Littorio*). Budynek został jednak ukończony dopiero w roku 1959, wtedy już dla ministerstwa spraw zagranicznych (*Ministero degli Esteri*). Z kolei faszystow-

ski budynek Ministerstwa Afryki Włoskiej to obecna siedziba FAO, położony koło pozostałości *Circo Massimo*.

Jednym z prawdopodobnie najbardziej praktycznych projektów faszystowskiej przebudowy Rzymu było wzniesienie największego wtedy na świecie miasteczka akademickiego (*città universitaria*). Oczywiście tak wielkie założenie miało również (a może i przede wszystkim) wymiar propagandowy. „Mussolini miał nadzieję uczynić z Rzymu nie tylko polityczną, ale i intelektualną stolicę narodu” (Shapiro, 1987, s. 193). Wzniesiony w ciągu zaledwie trzech lat (1932–1935) kompleks 16 budynków zajmuje 22 hektary terenu, rozciągającego się między *Castro Pretorio* (czyli koszarami gwardii pretoriańskiej starożytnego Rzymu) a *via Tiburtina*. Układ przestrzenny miasteczka uniwersyteckiego wyraźnie nawiązuje do wzorów antycznych, gdyż został oparty na planie bazyliki (oś główna i symetryczny układ budynków). Do kompleksu wchodzi się przez monumentalny budynek wejściowy, czyli propyleje (czytelna aluzja do ateńskiego Akropolu). Portyk wejściowy, mający długość 80 metrów, zawiera charakterystyczny łaciński napis, który głosi, iż „za panowania Wiktora Emanuela III i rządów Mussoliniego, antyczny uniwersytet został przeniesiony na to miejsce, godne wielkości Rzymu”. Wejście przypomina monumentalną bramę antycznego miasta. O rozmiarach miasteczka uniwersyteckiego może świadczyć budynek rektoratu (*Rettorato*), którego fasada ma 120 metrów długości. Przed rektorem umieszczono posąg Minerwy, rzymskiej bogini mądrości. Fasada budynku została wykonana z miejscowego trawertynu. Tak więc na wykonaniu budynków swoje piętno odcisnęła już polityka, a dokładniej ekspansywna polityka zagraniczna Benito Mussoliniego. Sankcje Ligi Narodów za faszystowską inwazję Abisynii (ogłoszone 18 listopada 1935 r.), spowodowały politykę autarkii (np. ograniczono zużycie żelaza), która oczywiście musiała negatywnie odbić się również na architekturze. Nawet politykę autarkii starano się wykorzystać propagandowo, twierdząc iż cegła i kamień (w przeciwieństwie do stali), to typowo „rzymskie” materiały budowlane (Milton, 1978, s. 340). Inauguracja miasteczka uniwersyteckiego nastąpiła w bardzo charakterystycznym dniu – 21 kwietnia 1935 roku (urodziny Rzymu).

Jednym z rzadziej odwiedzanych przez turystów (niewątpliwie niesłusznie) regionów włoskiej stolicy jest dzielnica EUR. Tymczasem, jak wskazuje historyk sztuki, „EUR jest urbanistycznie znacznie bardziej wyrafinowany, niż byłby Berlin Speera” (Sudjic, 2015, s. 104). Skrót EUR odnosi się do Rzymskiej Wystawy Światowej (*Esposizione Universale di Roma*), która miała odbyć się we włoskiej stolicy w roku 1942, a więc w 20. rocznicę faszystowskiego marszu na Rzym. Miasto EUR zostało zaplanowane jako Miasto Cywilizacji, podobnie jak *Foro Mussolini* miało stać się Miastem Sportu. W związku z tym równoległe z projektowaniem (1937–1939), od razu przystąpiono do jego realizacji (1937–1942), przerwanej jednak po upadku reżimu faszystowskiego. Ponownie powrócono do pracy w roku 1952. Całość kompleksu obejmuje powierzchnię około 400 hektarów (Rossi, 1991, s. 134). Miał to być największy na świecie teren wystawienniczy (Etkin, 1994, s. 45).

Wśród budynków, które powstały w czasach faszystowskich, uwagę zwraca przede wszystkim tak zwane Kwadratowe Koloseum (*Colosseo quadrato*). Określenie to wskazuje na wyraźnego prekursora budynku, czyli antyczne Koloseum (a dokładniej *amphitheatrum Flavianum*). W bu-

dynku wzniesionym na EUR znajdują się również trzy porządki kolumn, jednak całość nie ma formy elipsy, a kwadratu. „Ma sześć poziomów rzymskich łuków postawionych jeden na drugim i stoi na szczycie wzgórza na południowym krańcu EUR. Do budynku prowadzi 150 stopni, bez śladu poręczy. Całość wygląda jak góra z trawertynu” (Sudjic, 2015, s. 106). Kwadratowe Koloseum (1937 r.) to właściwie *Palazzo della Civiltà Italiana*, gdyż jego „zadaniem było symbolizowanie wielkości Włoch poprzez stulecia”. (Shapiro, 1987, s. 228). Interesujący jest również kościół na EUR pod podwójnym wezwaniem *Santi Pietro e Paolo* (1938–1966). Nie został on zbudowany w formie bazyliki, ale na planie koła, tak jak antyczny Panteon. Wzniesiono także „Pałac Zjazdów i Kongresów projektu Adalberto Libery, ze spłaszczoną kopułą wyrastającą z białego kamiennego bloku. Wejście jest zaznaczone kolumnadą z 14 szarych granitowych kolumn, osadzonych w osłepiająco białej marmurowej ramie” (Sudjic, 2015, s. 106). W dodatku na ścianie frontowej miała być kwadryga jako współczesny odpowiednik czterokonnego rydwanu ze szczytu berlińskiej Bramy Brandenburskiej. Na EUR miał powstać także ogromny plac (o wymiarach 300 m na 130 m), otoczony przez cztery monumentalne budynki, przeznaczone na różnego rodzaju wystawy. Przewidziano także zbudowanie kaskady o wysokości 26 metrów. Planowano wzniesienie imponującego ołtarza na wzór antycznego *Ara Pacis Augustae* o wysokości 40 m, wykonanego z aluminium i stali, oświetlonego w nocy przez potężne reflektory (Gentile, 1993, s. 259).

Tradycyjnie w rocznicę marszu na Rzym, 28 października 1932 roku, zainaugurowano w Rzymie szczególną wystawę (*Mostra della rivoluzione fascista*). Na jej potrzeby zmieniono, i to dość radykalnie, *Palazzo dell'Esposizione* na *Via Nazionale* w centrum Rzymu. „To była faszystowska propaganda w najlepszym wydaniu” (Whittam, 1995, s. 58). Nic więc dziwnego, iż spotkała się z pochwałą tak znaczących postaci życia artystycznego jak La Corbusier czy Andre Gide. Przed fasadą umieszczono cztery *fasci* (antyczne rzymskie *fascēs*, czyli różgi liktorskie – oznaki władzy) o wysokości 25 metrów, stylizowane na kolumny. W środku budynku znajdowało się wiele rzymskich cyfr, z kolei schody wejściowe przypominały wejście do kościoła. Obok dwóch architektów (Adalberto Libery i Antonia Valentego), w projektowaniu krypty miał brać udział sam Mussolini, a także jego kochanka, Margherita Sarfatti (krytyk i mecenas sztuki).

Sam „Duce urządził swój gabinet w Sala del Mappamondo, która miała powierzchnię piętnaście na osiemnaście metrów i dwanaście metrów wysokości. Droga prowadząca od drzwi do biurka Duce była więc bardzo długa” (Hägg, 2015, s. 191–192). Podobny manewr z koniecznością długiego podchodzenia do biurka dyktatora zastosował również Hitler w swojej Kancelarii Rzeszy.

## Nazistowski Berlin

Spośród analizowanych systemów o charakterze totalitarnym, to niewątpliwie właśnie Trzecia Rzesza miała najbardziej ambitne plany urbanistyczno-architektoniczne. Sytuacja ta wynikała przynajmniej z kilku przyczyn – potencjału ekonomicznego i możliwości gospodarczych Niemiec (zwłaszcza po wyjściu z wielkiego kryzysu gospodarczego przełomu lat dwudziestych i trzydziestych), silnej rywalizacji ze stalinowskim Związkiem Sowieckim (co pokazały chociażby



pawilony obu państw na paryskiej Wystawie Światowej w roku 1937) oraz pozycji i postawy samego Hitlera, który niewątpliwie najlepiej z całej trójki totalitarnych dyktatorów znał się na kwestiach artystycznych oraz miał w tej dziedzinie wyrobiony, a także ściśle określony gust. „Imperialny Rzym zawładnął bez reszty umysłem Mussoliniego, tak samo zresztą jak wyobraźnią Hitlera, który podziwiał Spartę, Greków, a zwłaszcza starożytne imperia. »Berlin, jako stolica świata – oświadczył w marcu 1942 roku – będzie przywoływał na myśl jedynie starożytny Egipt i można będzie go porównywać wyłącznie z Babilonem albo Rzymem«” (Burrin, 2013, s. 70). Podobnie jak w przypadku innych systemów o charakterze totalitarnym, także (a może wręcz szczególnie) w Trzeciej Rzeszy sztuka i architektura miały stać się narzędziami budowy nie tylko nowego państwa, ale i nowego społeczeństwa, a nawet nowego człowieka. „Cele polityczne i wrażenia artystyczne stały się jednością” (Adam, 1992, s. 9). To właśnie naczelnym zadaniem sztuki oraz architektury w Trzeciej Rzeszy stało się narzucenie całemu społeczeństwu niemieckiemu narodowo-socjalistycznej filozofii życia. To ona miała zmieniać umysły i postawy ludzi. Podobnie jak Mussolini chciał stworzyć nowych Włochów, tak i Hitler pragnął stworzyć nowych Niemców. „Jego gustowi bardziej odpowiadały klasyczne wzory Grecji i Rzymu i romantyzm; gotyk i renesans były dla niego zbyt chrześcijańskie” (Bullock, 2000, s. 331). W dodatku dla Hitlera bardzo ważna była też praktyczna funkcjonalność projektowanych budynków, których podziemne części miały służyć w razie potrzeby jako schrony przeciwlotnicze.

## Kancelaria Rzeszy

Kancelaria Rzeszy zasługuje, jak się wydaje, na osobny podrozdział, gdyż był to jedyny znaczący budynek nowego, nazistowskiego Berlina, który został w pełni ukończony. Kancelaria Rzeszy została wzniesiona w autentycznie ekspresowym tempie (styczeń 1938 – styczeń 1939 r.) przez ponad 4,5 tys. robotników, pracujących na dwie zmiany. „Nawet proces budowy Kancelarii przedstawiano jako demonstrację technicznej i organizacyjnej wyższości Niemców nad innymi rasami. Speer i Hitler specjalnie wprowadzili opinię publiczną w błąd, twierdząc, że cała inwestycja zajęła tylko rok” (Sudjic, 2015, s. 38). W podanym czasie budowy Kancelarii Rzeszy nie uwzględniono bowiem wcześniej prowadzonych prac rozbiórkowych i przygotowania terenu pod budowę. Budynek został zaprojektowany przez Alberta Speera, ulubionego architekta Hitlera, który już w roku 1931 wstąpił do NSDAP. Podczas wojny to przede wszystkim jego zdolności organizacyjnym Trzecia Rzesza zawdzięczała całkiem sprawne funkcjonowanie gospodarki (praktycznie aż do końca 1944 r.) i to pomimo ciągle nasilających się nalotów bombowych aliantów.

Gmach Kancelarii Rzeszy miał 422 m długości, a jego powierzchnia to 15 143 m<sup>2</sup>. Zanim goście dotarli do Kancelarii, musieli pokonać „dziedziniec Honorowy (*Ehrenhof*), a stamtąd po schodach, ozdobionych dwoma nadnaturalnej wielkości posągami dłuta Arno Brekera, wchodzili do budynku” (Volker, 2015, s. 779). Posągi te nosiły niezwykle charakterystyczne nazwy: *Wehrmacht* i *Partei*. Ich wysokość ośmiokrotnie przewyższała wzrost dorosłego człowieka. Jak pisze historyk sztuki, „Albert Speer zaplanował ten dziedziniec – prelude do właściwej Kancelarii – jako zamknięty świat, z którego można wyjść tylko na warunkach Hitlera. Gładkie, podświet-

lone ściany tworzyły zamkniętą, pustą, odciętą od miasta przestrzeń, otwartą jedynie na niebo (...). Pustkę dziedzińca wypełniały okrzyki rozkazów i tupot kroków po kamiennej posadzce. Oto przykład, jak wyrazić władzę polityczną poprzez architekturę” (Sudjic, 2015, s. 33). Z dziedzińca do właściwego budynku prowadziły schody, które z reguły pełnią istotną rolę w „architekturze władzy”. „Schody uświadamiały odwiedzającym, że wstąpienie na wyższy poziom, na którym rezydował Führer, było przywilejem. Jednocześnie stanowiły one część ślepego parteru odzwierciedlającego obronny charakter budynku, połączonego z trzema poziomami podziemnych bunkrów – pod Kancelarią i na jej tyłach” (Sudjic, 2015, s. 34).

Istotną częścią Kancelarii Rzeszy była Galeria Marmurowa o długości 146 metrów – dwukrotnie większa od wersalskiej Sali Lustrzanej, na której była zresztą wzorowana. Niewątpliwie jednak najważniejszy był gabinet samego *Führera*. Prowadziły do niego ogromne brązowe drzwi, wysokie na ponad 5 m. Za nimi rozciągał się właśnie „gabinet Hitlera, wymiarami przywodzący na myśl raczej salę tronową (długość: 27 m, szerokość: 14,5 m, wysokość: 9,75 m), miał za zadanie onieśmielać przybyszów. Szczególnie wysoko ocenił Hitler intarsję swojego olbrzymiego biurka, wyobrażającą miecz do połowy wysunięty z pochwy” (Volker, 2015, s. 779). Wojownicze przesłanie biurka wzmacniała krwista czerwień marmurowych ścian, a także gigantyczny globus stojący na stojaku. Później globus ten został świetnie sparodiowany przez Charliego Chaplina w jego filmie *Dyktator*. Ogrom prawie czterystumetrowej powierzchni gabinetu Hitlera podkreślały bardzo wysokie okna, sięgające od podłogi aż do sufitu. Posadzka gabinetu została wykonana z gładkiego marmuru tak, aby zagraniczni dyplomaci byli zmuszeni do delikatnego i wolnego poruszania się, zanim dojdą przed oblicze *Führera*. Jak obliczył Peter Adam, zaproszeni goście mieli ogółem do przejścia 720 stóp, czyli prawie ćwierć kilometra (!) (Adam, 1992, s. 256). Jak powiedział kiedyś Hitler do przyjaciół: „Kiedy ktoś wchodzi do Kancelarii Rzeszy to powinien mieć wrażenie, iż odwiedza pana świata” (Balfour, 1990, s. 79).

Kancelaria Rzeszy ostatecznie została zniszczona dopiero po drugiej wojnie światowej. „W 1949 roku rosyjscy okupanci podjęli decyzję o zburzeniu Kancelarii Rzeszy – uszkodzonej, ale zasadniczo nienaruszonej, aby usunąć materialne dziedzictwo starego systemu” (Sudjic, 2015, s. 160). Kamień został wykorzystany między innymi do wzniesienia pomnika żołnierzy radzieckich na obrzeżach Berlina (*Treptower Park*), a część marmurów zużyto do dekoracji niektórych stacji moskiewskiego metra. Bardzo prosto natomiast dokonano „przekształcenia Ministerstwa Lotnictwa Göringa w główną siedzibę NRD-owskich ministerstw poprzez zwykłe umieszczenie na budynku godła wschodnich Niemiec – młota i cyrkla” (Sudjic, 2015, s. 160). Charakterystyczne, iż budynek ten został zbudowany jeszcze przed rozpoczęciem budowy Kancelarii Rzeszy.

Gmach nowego Ministerstwa Lotnictwa dla Goeringa został oddany do użytku już w 1936 roku. Powstał on na Wilhelmstrasse, w samym centrum dzielnicy rządowej, miał ponad 250 metrów długości i stał się największym budynkiem administracyjnym w Europie: miał siedem kondygnacji, 4000 okien i 7 kilometrów korytarzy (Moorhouse, 2011, s. 140).

Nieco wcześniej, bo w roku 1935, po zaledwie ośmiu miesiącach prac otwarto lotnisko Tempelhof. Tymczasem budowa najnowszego berlińskiego lotniska (Berlin Brandenburg) jest aktualnie (stan na czerwiec 2017 r.) opóźniona o sześć lat. Wracając jednak na Tempelhof, „Jego fasada,

przy prawie zupełnym braku dekoracji, jest militarna do szpiku kości” (Adam, 1992, s. 248). Z kolei na olimpiadę w 1936 roku wybudowano w Berlinie (za ogromną kwotę 77 mln *Reichsmarks*) stadion na 100 tys. widzów z kamienia z Frankonii wraz z wysoką (255 stóp) Wieżą Olimpijską.

## Hitlerowskie plany budowy nowego Berlina

Nowa Kancelaria Rzeszy, zaprezentowana w poprzednim punkcie, stanowiłaby jedynie niewielki punkt na mapie (czy obiekt na makiecie) przebudowanego, wręcz monstrialnego Berlina.

Hitler chciał całkowicie przebudować centrum Berlina. Sercem miasta miały być dwie krzyżujące się osie: jedna biegnąca z północy na południe, druga – ze wschodu na zachód. Wzdłuż owych głównych arterii miejskich zaplanowano zbudowanie ponad stu nowych budynków użyteczności publicznej – a każdy z nich ogromnych rozmiarów (Moorhouse, 2011, s. 141).

Zaprezentowane poniżej hala zgromadzeń (*Volkshalle*) czy łuk triumfalny, oczywiście największe na świecie, to tylko dwa przykłady tak zaplanowanych budowli. Dokładnie w czwartą rocznicę objęcia stanowiska kanclerza, 30 stycznia 1937 roku, Hitler oficjalnie mianował Speera „generalnym inspektorem budowlanym stolicy Rzeszy”. Makietę arterii komunikacyjnej Północ–Południe (wykonaną w skali 1:1000) można było, rozłożoną na części, wyciągać na specjalnych stolikach z kółkami (Volker, 2015, s. 771). Prace budowlane miały zakończyć się dopiero w roku 1950, a czuwać nad nimi miała ekipa około 150 architektów. W Berlinie miała się wtedy odbyć wystawa światowa, a liczba gości miała wynieść do 8 mln. Hitler chętnie się, że następne tego typu wydarzenia będą odbywać się już tylko w stolicy Trzeciej Rzeszy, przemianowanej w międzyczasie na *Germania* (inaczej *Welthauptstadt Germania*).

„Popisowa trasa Północ–Południe miała mieć szerokość 120 metrów i długość 7 kilometrów – a tym samym biłaby na głowę paryskie Pola Elizejskie” (Volker, 2015, s. 771). Miała ona łączyć dwie stacje kolejowe, a najważniejszy z nich był dworzec południowy. „Speer był szczególnie dumny z projektu czteropoziomowego dworca” (Sudjic, 2015, s. 65). Dworzec berliński, szeroki na ponad 300 m, byłby oczywiście o wiele większy niż nowojorski *Grand Central Station*. W środku dworca podróżnych przewożyłyby zarówno windy, jak i ruchome schody. Przed dworcem planowano ogromny plac o długości 1000 m i szerokości ponad 300 m. „Wybrukowany granitem Adolf Hitler Platz miałby ponad 50 hektarów i mógłby pomieścić około miliona osób” (Moorhouse, 2011, s. 148). Na placu oczywiście miałyby się odbywać parady wojskowe oraz demonstracje, rzecz jasna starannie reżyserowane przez władze nazistowskie. „Kiedy w 1941 r. rozpoczęła się inwazja na Związek Sowiecki, Fuehrer zażądał od Wehrmachtu 200 ciężkich dział wroga i najpotężniejszych czołgów do dekoracji placu” (Mazower, 2011, s. 166).

Na placu przed berlińskim dworcem południowym planowano umieścić dwie wysokie (65 stóp) rzeźby *Atlas* i *Tellus* oraz dużą (średnica 410 stóp) fontannę wraz z czterema kolumnami wody (wysokości 50 stóp) (Adam, 1992, s. 267). Plac miały otaczać zdobyte ciężkie czołgi radzieckie i inne uzbrojenie. „Wokół placu miały się znaleźć eleganckie neoklasyczne gmachy, cztero- bądź pięciokondygnacyjne: hotele restauracje, kompleks pływalni oraz »tereny KdF« (*Kraft durch Freude*), gdzie czas wolny mieli spędzać niemieccy robotnicy” (Moorhouse, 2011, s. 146).

Co interesujące, planowano zachować stary budynek *Reichstagu* (obecnie *Bundestag* ze wspinałką kopułą projektu Normana Fostera), który zamykałby wschodnią stronę ogromnego placu. „Pozostałe dwie pierzeje placu miał zajmować budynek dowództwa armii oraz nowy pałac Hitlera” (Sudjic, 2015, s. 59).

Z placu doskonale widoczne byłyby dwie, wspomniane wyżej, największe budowle stolicy Trzeciej Rzeszy, czyli Hala Narodowa i Łuk Triumfalny. Hala, „gdyby powstała, byłaby największym zamkniętym miejscem zgromadzeń na świecie” (Overy, 2009, s. 231). Projekt Wielkiej Hali został oparty na rzymskim Panteonie, do dzisiaj podziwianym za klasyczne proporcje (wysokość równa średnicy: 42,3 m). Podobnie jak w Panteonie, tak i w berlińskiej *Volkshale* nie byłoby okien, tylko okrągły otwór na szczycie kopuły (*oculus*). O ile w Panteonie *oculus* ma 5 m średnicy, to w Berlinie liczyłoby sobie aż 46 m. Ogromna kopuła hali wznosiłaby się na równie potężnym podium – kwadracie o boku 315 metrów i wysokości 74 m. Całość miałaby ogólną wysokość 290 m, a sama kopuła byłaby ćwierćkilometrowej średnicy. Wnętrze hali miało być kilkanaście razy większe od wnętrza Bazyliki św. Piotra w Watykanie. *Volkshale* mogłoby pomieścić 180 tys. osób (część siedzących, a większość stojących), słuchających przemówień swego *Führera*. W północnej części Wielkiej Hali znajdowałaby się ogromna nisza (50 m wysokości i 28 m szerokości), ozdobiona złotymi mozaikami, pod którą umieszczonoby mównicę dla Hitlera. Na szczycie kopuły planowano odwzorować kulę ziemską, „na której siedział orzeł z rozpostartymi skrzydłami i obnażonymi szponami” (Sudjic, 2015, s. 59). Olbrzymi orzeł (wysokości 100 stóp) symbolizował rolę Hitlera jako władcy świata. Nic więc dziwnego, iż Hitler często fotografował się z modelem *Volkshale*. Koszty Wielkiej Hali, wstępnie, szacowano na 2,5 mld *Reichsmarks* (Adam, 1992, s. 269). Wstępne prace już się nawet rozpoczęły: „W niemieckiej stolicy sprawdzano już nośność gruntów, aby upewnić się, czy podłoże udźwignie ciężar Hali. Podpisano kontrakty na dostawę granitu z norweskimi, szwedzkimi i włoskimi kamieniołami. Rozpoczęto budowę koszar dla niewolników, którzy mieli pracować na budowie” (Sudjic, 2015, s. 59). Oblicza się, iż do wznoszenia nowej stolicy (*Germania*) potrzeba by było nawet trzech milionów przymusowych robotników. Zburzono już prawie 25 tys. nieruchomości, aby zrobić miejsce dla osi północ – południe.

Za Halą powstałoby ogromne, prostokątne sztuczne jezioro, długie na 1,2 kilometra, tworzące sadzawkę lustrzaną dla Hali i sceneryę dla kolejnej grupy budynków: ratusza w stylu naśladującym ratusz w Sztokholmie (...) oraz Naczelnego Dowództwa Kriegsmarine (Sudjic, 2015, s. 59).

W odległości około pięciu kilometrów od *Volkshale* zamierzano postawić łuk triumfalny, oczywiście największy na świecie. Monumentalny neoromański berliński łuk triumfalny (*Triumphbogen*) to znacznie powiększona kopia paryskiego łuku triumfalnego z Placu Charlesa de Gaulle’a. „Miał to być pomnik upamiętniający żołnierzy poległych w czasie pierwszej wojny światowej. Na udekorowanym siedemdziesięcioma pięcioma płaskorzeźbami łuku miano wyryć nazwiska niemal dwóch milionów Niemców” (Moorhouse, 2011, s. 146). Berliński łuk miał liczyć ponad 117 m wysokości, a więc byłby dwa razy wyższy niż paryski łuk triumfalny Napoleona (*Arc de Triomphe*). Długość łuku miała wynieść 170 m, a głębokość 119 m (Thies, 2012, s. 93).

W centrum Berlina zamierzano również wznieść ogromny pałac Hitlera.

„Pałac Hitlera miał być usytuowany w sercu nowego Berlina, nieskrępowany ograniczeniami istniejącej siatki ulic czy budżetu. Miał się rozciągać na powierzchni 232 tysięcy metrów kwadratowych, z ogrodami, palmiarniami i dziedzińcami. Dyplomaci musieliby pokonać ponad pół kilometra od paradnego wejścia do biurka Hitlera. Do tego czasu dyplomacja przestałaby istnieć, zostałyby tylko hołdy wasalne składane najwyższemu władcy świata” (Sudjic, 2015, s. 53). Z wyglądu Pałac Führera (*Führerpalast*) miał przypominać twierdzę, a wrażenie to podkreślać zasuwane kuloodporne okiennice i stalowy portal wejściowy. Przy wielkiej alei miała znajdować się także „Hala Żołnierska (*Soldatenhalle*) z kryptą, w której umieszczano by sarkofagi słynnych niemieckich dowódców wojskowych (...). Urząd Marszałka Rzeszy (*Reichsmarschallamt*) dla Hermanna Göringa, z barokową klatką schodową, jakoby największą na świecie” (Volker, 2015, s. 773). Jak ocenia to, kilkakrotnie już przywoływany w tym szkicu historyk sztuki: „Z pewnością pałac Göringa był przykładem architektury nadmiaru. Wszystkie sale, schody i salony zajmowały więcej miejsca niż biura. Były tam: sala balowa, letni teatr na wolnym powietrzu na 240 miejsc i pełen przepychu apartament prywatny” (Sudjic, 2015, s. 62). Dodatkowo na dachu gmachu miała zostać umieszczona czterometrowa warstwa ziemi, na której znajdowałyby się „ogród, pełen basenów, kortów tenisowych, fontann, sadzawek, kolumnad, pergoli i bufetów” (Sudjic, 2015, s. 62). Równocześnie jednak Albert Speer zamierzał wyburzyć berlińskie slumsy i stworzyć na przedmieściach Berlina nowoczesną zabudowę mieszkaniową. W południowej części nazistowskiej stolicy (*Südstadt*) miałyby zamieszkać nawet ponad 200 tys. mieszkańców (Moorhouse, 2011, s. 146).

## Podsumowanie

Zarówno w przypadku Włoch doby Mussoliniego, jak i biorąc pod uwagę niezwykle ambitne nazistowskie plany urbanistyczno-architektoniczne, nie zamierzano się ograniczać jedynie do przebudowy miast stołecznych (Rzymu czy Berlina). O ile Niemcy naziści planowali (i nawet rozpoczęli) stworzenie zupełnie nowych centrów miast (jak Monachium, Norymberga czy później Linz), to włoscy faszyci ograniczali się raczej do wybudowania pojedynczych obiektów. Przykładem może być główna florencka stacja kolejowa (*Santa Maria Novella*), której widok z góry przypomina antyczne rzymskie różgi liktorskie (*fasces*), które stanowiły symbol ruchu faszystowskiego i zarazem źródło jego nazwy. Interesujące jest również to, że sowieccy komuniści podczas ćwierćwiecza rządów Stalina (1928–1953) nawet nie opracowali kompleksowego planu przebudowy stołecznej Moskwy. Skupiali swą uwagę raczej na wybranych obiektach (zwłaszcza na Pałacu Zjazdów) czy większych założeniach (jak moskiewskie metro). Jednocześnie można postawić tezę, iż niezwykle nasilony poziom terroru i represji w stalinowskim Związku Radzieckim nie wymuszał tak bardzo rozwiniętego aparatu propagandowego jak w faszystowskich Włoszech czy nazistowskich Niemczech (Żyromski, 2015). Stalin po pokonaniu (i najczęściej zlikwidowaniu) wszystkich – rzeczywistych i nawet domniemanych – przeciwników i konkurentów politycznych, nie musiał obawiać się zamachu (jak Hitler 20 lipca 1944 roku), nie mówiąc już o odsunięciu od władzy – jak uczyniła to faszystowska Wielka Rada z Benito Mussolinim.

## Bibliografia

- Adam, P. (1992). *The Arts of the Third Reich*. London: Thames and Hudson.
- Balfour, A. (1990). *Berlin. The Politics of Order 1737–1989*. New York: Rizzoli.
- Beetham, D. (1991). *The Legitimation of Power*. London: MacMillan.
- Beetham, D. (2001). Political Legitimacy. W: K. Nash, A. Scott (red.), *The Blackwell Companion to Political Sociology* (s. 107–116). London: Blackwell.
- Burrin, Ph. (2013). *Faszizm, nacjonalizm, autorytaryzm*. Kraków: Universitas.
- Bullock, A. (2000). *Hitler. Studium tyranii*. Warszawa: Iskry.
- Cederna, F. (1979). *Mussolini Urbanista. Lo sventramento di Roma negli anni del consenso*. Roma: Laterza.
- Duggan, Ch. (2008). *The Force of Destiny. A history of Italy since 1796*. London: Allen Lane.
- Etkin, R.A. (1994). *Symbolic Space. French Enlightenment. Architecture and its Legacy*. Chicago: University of Chicago Press.
- Gentile, E. (1993). *Il culto del Littorio: La sacralizzazione della politica fascista*. Roma: Laterza.
- Hägg, G. (2015). *Mussolini. Butny faszysta*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Hughes, R. (2012). *Rzym*. Warszawa: Magnum.
- Kostof, S. (1978). The Emperor and the Duce. The Planing of Piazzale Augusto Imperatore in Rome. W: H.A. Milton, L. Nochlin (red.), *Art and Architecture in the Service of Politics* (s. 270–325). Cambridge: Harvard University Press.
- Mann, M. (2004). *Fascists*. New York: Cambridge University Press.
- Marcello, F. (2001). *Rationalism versus Romanità: the Changing Role of the Architect in the Creation of the Ideal Fascist City*. Sydney: niepublikowana praca doktorska.
- Mazower, M. (2011). *Imperium Hitlera. Nazistowskie rządy w okupowanej Europie*. Warszawa: Świat Książki.
- Milton, H.A. (1978). Some New Towns in Italy in the 1930s. W: H.A. Milton, L. Nochlin (red.), *Art and Architecture in the Service of Politics* (s. 326–341). Cambridge (Mass.): Harvard University Press.
- Moorhouse, R. (2011). *Stolica Hitlera. Życie i śmierć w wojennym Berlinie*. Kraków: Znak.
- Nicoloso, P. (2008). *Mussolini architetto. Propaganda e paesaggio urbano nell'Italia fascista*. Torino: Giulio Einaudi.
- Overy, R. (2009). *Dyktatorzy. Hitler i Stalin*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Ricci, F.M. (red.) (1999). *Enciclopedia di Roma dale origini all'anno Duemila*. Roma: FMR editore.
- Rossi, P.O. (1991). *Roma. Guida all'architettura moderna 1909–1991*. Bari: Edizioni Laterza.
- Shapiro, E.R. (1987). *Building under Mussolini*. Ann Arbor: Yale University Press.
- Sudjic, D. (2015). *Kompleks gmachu. Architektura władzy*. Warszawa: Fundacja Centrum Architektury.
- Thies, J. (2012). *Hitler's Plans For Global Domination. Nazi Architecture and Ultimate War Aims*. New York: Berghahn Books.
- Volker, U. (2015). *Hitler. Narodziny zła 1889–1939*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Whittam, J. (1995). *Fascist Italy*. Manchester: Manchester University Press.
- Żyromski, M. (2003). Zasady legitymizacji porządku społeczno-politycznego. *Przegląd Politologiczny*, 2, 63–71.
- Żyromski, M. (2004). Sztuka jako wyraz propagandy imperialnej – tradycje antyczne w architekturze Rzymu w okresie rządów Benito Mussoliniego. *Przegląd Politologiczny*, 3, 37–51.
- Żyromski, M. (2006). Nazistowskie plany przebudowy Berlina jako wyraz totalitarnej władzy Hitlera. *Przegląd Politologiczny*, 2, 117–123.
- Żyromski, M. (2009). *Ideology, Propaganda and Symbols of Power. The Example of Capital of Rome*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.
- Żyromski, M. (2015). *Propaganda w systemach totalitarnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.
- Żyromski, M. (2016). Leni Riefenstahl – Woman Artist in Service of the Totalitarian System. W: M. Musiał-Karg, E. Lesiewicz (red.), *Womes's Role and their Participation in the Public Life of the Visegrad Countries* (s. 133–139). Poznań-Źști nad Labem: Faculty of Political Science and Journalism Adam Mickiewicz University.